



Nr 02 (332)
Styczeń 2020 r.

Rok Duszpasterski
2019 -2020

Na Rozstajach



„Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę”.

Kard. Stefan Wyszyński

W numerze, m. in.: Fotreportaż * Rozważania na niedziele * Elementarz Człowieka Wolnego * Nie zawsze chodzę z Bogiem * Droga z Maryją do Chrystusa * Niech się niesie * Święci miesiąca * Ks. Prymas Stefan Wyszyński w Gdańsku cz. 1 * Poczytaj mi, tato i zgadywanki dla dzieci* Zaślubiny z morzem - Puck 10 II 1920 r. * Z życia parafii.

Parafianie Opatrzności Bożej, uczestniczący w rekolekcjach adwentowych 2019, mogli zastanowić się nad realizacją życia ewangelizacyjnego. W wygłoszonych naukach o. Dariusz przypomniiał, że nikt nie zostaje pozostawiony sam sobie, ponieważ mamy świętych patronów, szczególnie zaś Ducha Świętego, który otwiera nasze serca i umysły na prawdy ewangeliczne.

Zdjęcia i tekst **R. Balewski**



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

Niedziela Ofiarowania Pańskiego - 02.02.2020 r.

Lk. 2,22-40 - PERSPEKTYWA ZBAWIENIA

List do Hebrajczyków mówi wprost o wyzwoleniu nas z niewoli grzechu, który karmi się strachem przed służbą Bogu i ludziom przez oddawanie życia na co dzień w miłości. To wyzwolenie jest możliwe dzięki temu, że Jezus przyjął ciało i krew, które mógł ofiarować w swej odkupieńczej śmierci za nas. Stał się solidarny z nami, ażeby nas wyrwać z niewoli grzechu. Symeon jako pierwszy mówi o Jezusie przeznaczonym na upadek i powstanie wielu. Maryja przyjmuje od niego słowo o mieczu, który przeniknie Jej duszę. To Duch Święty prowadzi starego Symeona i odsłania przed nim coś z tajemnicy Paschy. Dzięki temu już na początku dziejów Jezusa słyszymy o tym, co stanowi sedno Jego misji. Powoli wieczna Pascha nabiera kształtów, na razie tylko w sercu Świętej Rodziny. Kościół, rodzina Boża, stale żyje tajemnicą tej Paschy i składa Jednorodzonego Syna Ojcu „jako niepokalanego Baranka za życie świata” (modlitwa nad darami). To dlatego dzisiejsze spotkanie z Jezusem już jest zapowiedzią wyzwolenia Jego braci. Już prorokuje na temat paschalnego zwycięstwa. Światło, które nam towarzyszy w liturgii, każe wyczekiwać światła zmartwychwstania i pełni wolności. Czy tego pragniesz?

VI Niedziela Zwykła – 16.02.2020 r.

Mt. 5,17-37 - BŁOGOSŁAWIENSTWO WIARY

Psalm wyraża prośbę, by Bóg nauczył nas żyć według przykazań, by nauczył nas przestrzegania ich w wierności do końca. Ale w pierwszym czytaniu słyszymy: „Jeśli zechcesz, zachowasz przykazania”. Jak to zatem jest? Czy sami swoją wolą możemy zachować przykazania, czy mamy prosić, żeby Bóg nas nauczył je zachowywać? Odpowiedź zostaje nam wskazana w słowie o tym, że dochowanie wierności zależy od upodobania Pańskiego, że potrzebna jest do tego Jego łaska. Kto zatem to wszystko wypełni? Św. Paweł mówi nam o mądrości ukrytej, nieoczywistej dla świata, ale objawionej przez Ducha Świętego.

W Ewangelii słyszymy fragment Kazania na Górze i znów wraca pytanie: - Jak to wszystko wypełnić? I znów jest ono jak krzyk rozpaczony wobec braku możliwości i sił, których potrzebuje człowiek, żeby za tym słowem pójść. To przecież niemożliwe do wypełnienia o własnych siłach, ale możliwe do przyjęcia jako dar. Dotrze to jednak do nas dopiero wtedy, kiedy wreszcie przestaniemy widzieć w tym słowie listę Bożych żądań, a zobaczymy naprawdę Dobrą Nowinę. Nowe serce, nowa natura, przemienione postawy - to są właśnie te wielkie rzeczy, jakie przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Kluczowa okazuje się tu miłość do Niego. Ona jest podstawowym budulcem przemienionego serca człowieka i jego nowej historii.

Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.

V Niedziela Zwykła – 09.02.2020 r.

Mt 5,13-16 - POSŁANI

Powołanie uczniów jest nakreślone bardzo konkretnie. Mają być „solą ziemi” i „światłem świata”. Chodzi zatem o posługę względem rzeczywistości, która jest bez smaku i blasku.

My zostaliśmy wybrani i posłani, by nieść smak życia światu, który tajemnicę życia próbuje rozgryźć po swojemu. Wycofuje się z celebrowania życia na sposób Boży i coraz bardziej zamyka je w ludzkich tylko wymiarach. To jest też powód istnienia ciemności, które mamy rozświecić, pokazując drogę wyjścia z pułapki samowystarczalności i zamknięcia w sobie. Nie mamy uwodzić słowem, ale ukazać moc Słowa, które jest - zawsze! - światłem na ludzkie dramaty.

Jezus zachęca nas jednocześnie, byśmy nie zwalniali się z tych zadań zbyt pospiesznie, rozgoryczeni - być może - brakiem widocznych efektów. Nasze życie ma prowokować do uwielbienia Ojca: „Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. To wysoko postawiona poprzeczka. Czy Jezus nie pomylił się, pokładając w nas aż tak wielką nadzieję? Ewangelia mówi nam jednak, że tak czy inaczej ludzie jakoś się do nas odniosą - zdepczą nas lub dzięki nam uwielbią Ojca. Niczego pośrodku nie ma. Czy przyjmujesz to wyzwanie?

VII Niedziela Zwykła – 23.02.2020 r.

Mt. 5,38-48 – WARTOŚĆ ŻYCIA

W centrum Jezusowej nauki znajduje się miłość do nieprzyjaciół. Warto na to spojrzeć nie tylko jako na powinność do spełnienia czy obietnicę do przyjęcia - jak zwykle w sposób skrajny i rozłączny spogląda się na Kazanie na Górze. Za każdym razem, gdy grzeszymy, stajemy się przecież Jego wrogami. Oddalając się od Jego miłości, skreślamy w sobie życie, rujnujemy wewnętrzną świątynię Ducha.

On jednak nie przestaje nas ratować, nie przestaje kochać. Chrystus pokazuje w ten sposób, jaki jest Bóg - którego poza Nim nikt nigdy nie oglądał - i poucza nas o Nim (J 1,18). Uzdalnia do przemiany, do przyjęcia Bożej miłości i życia nią aż po miłość nieprzyjaciół. Jak to się dokonuje? Gdzie możemy zobaczyć tę Jezusową miłość do nieprzyjaciół spełnioną w imię przyjaźni, w imię miłości, która nie żałuje niczego? A może to już tylko niedostępną dla nas wzniosłą nauka Chrystusa?

W Eucharystii, na ołtarzu krzyża, to miłowanie nieprzyjaciół obejmuje nas na nowo. Za każdym razem się uobecnia. Nie nasze życie jest niszczone, a Jezusowe. To On jest ceną naszego uświęcenia. Jezus wszystko zmienia, również nasze spojrzenie na siebie i na Boga. I tak powoli stajemy się święci dzięki miłości, jaką Bóg ma do swoich nieprzyjaciół. Zablockujemy się na to, czy damy się temu pociągnąć? Zatrzymamy to dla siebie, czy pójdziemy z tą nowiną dalej?

Opracowania Rozważań - *księża Marianie*

ELEMENTARZ CZŁOWIEKA WOLNEGO

Drukujemy fragmenty szkicu antropologicznego nakreślonego przez Papieża Polaka w opartych na Dekalogu homiliach do rodaków z 1991 roku; w opracowaniu ks. Sławomira Kunka

Syn Boży przyszedł zatem przywrócić, „ogromnej ludzkiej rodzinie, Ojcostwo Boga”. Papież zauważa, iż misja ta wiązała się także z przywróceniem „ludzi Bogu jako Ojcu”. Jest oczywiste, że nie mogło się to dokonać przez „samonauczanie”, ale przez konkretną postawę, czyny Jezusa z Nazaretu. Jak w ogrodzie Eden Adam przez nieposłuszeństwo „wyparł się” Boga jako swego Ojca, tak Chrystus, „ostatni Adam” (1 Kor 15,45), swoją misję objawienia-przywrócenia ludzkości Bożego Ojcostwa „spełnił do końca dopiero przez krzyż: «stając się posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej» (por. Flp 2, 8)”. Odpowiedzią Ojca było wywyższenie Chrystusa (Flp 2, 9), a z Nim wszystkich ludzi (por. J 12, 32).

Kreśląc analogię pomiędzy Adamem i Chrystusem, Jan Paweł II nawiązuje do teologii św. Pawła, który stwierdza, że „jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5,19). Św. Paweł stara się ukazać „tajemnicę grzechu pierwotnego, tego odrzucenia Ojcostwa Boga, które zaciążyło na całych dziejach człowieka od początku”. Wspomniana powyżej relacja z Księgi Rodzaju potwierdza, że „owo Pawiowe pierwotne «nieposłuszeństwo» jest właśnie odrzuceniem Ojcostwa Boga”. Na jego tle wyraźniej widnieje odkupieńczy „czyn” Chrystusa, który „istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił

samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2, 6-7). Dlatego w imieniu ludzkości mógł uniżyć „samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8). Tym samym posłuszeństwo Chrystusa „sięga do samego korzenia grzechu i zła w dziejach ludzkości”.

Jezus Chrystus, narodzony z Maryi (Mt 1, 16), a zawsze też Syn współistotny Ojcu, przez swoje posłuszeństwo posłania, życia i śmierci „przywraca ludzkości Boże Ojcostwo” i „przywraca też ludzkość Ojcostwu Boga”. Jak Ewa wpisała się w nieposłuszeństwo Adama (Rdz 3, 12), tak Dziewica Maryja wpisuje się w misję Chrystusa (Łk 1, 38). Nowa Ewa (por. Rdz 3,15), jest „pierwszą wśród pełniących wolę Ojca - właśnie jako Matka Syna Bożego”. Jej fiat w sposób uprzedzający wpisuje się w misję Chrystusa, Syna

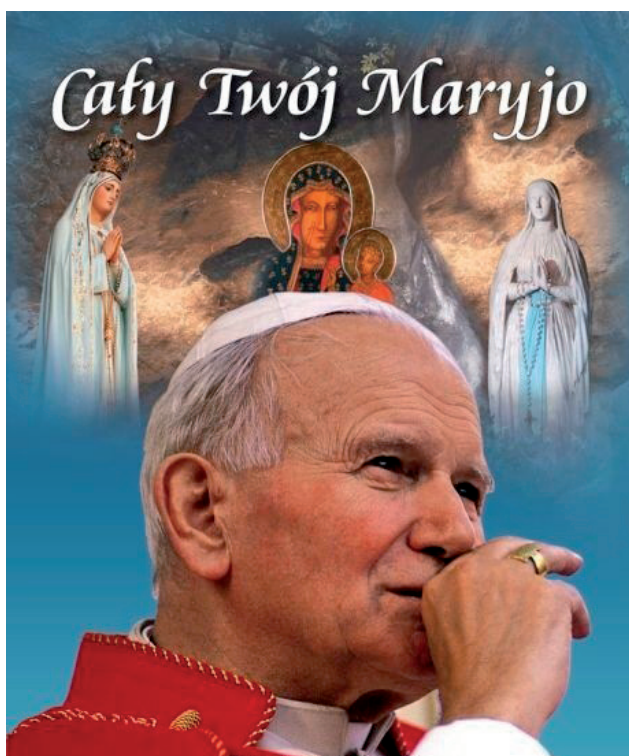
Maryja uczestniczy nadal w „misji” uczniów swego Syna, bo „stoi w tylu sanktuariach całej ziemi”, jak niegdyś „u stóp krzyża stała”.

Misja Jezusa polegająca na synowskim objawieniu swoim braciom (por. Hbr 2, 11 i nn.) Bożego Ojcostwa ma także inne znaczenie. W Jezusie Chrystusie „dopełniło się nowe stworzenie”. Aby to bardziej wyjaśnić, Jan Paweł II stwierdza, że „«Bóg, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem» (tak mówi Księga Rodzaju o dziele stworzenia, por. Rdz 1, 3) - «zabłysnął w naszych sercach, (...) na obliczu Chrystusa» (2 Kor 4, 6)”. Należy przez to rozumieć, że „Bóg jedyny, prawdziwy i nieobjęty dał nam poznać siebie, swoją niezgłębioną tajemnicę, w Jezusie Chrystusie”. Syn współistotny Ojcu jest „obrazem Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol

1, 15), jak to stwierdza św. Paweł. Przy innej zaś okazji Apostoł Narodów pisze, że „jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2 Kor 4, 3-4). Chrystus, którego Kościół w Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskim wyznaje jako „Boga z Boga, Światłość ze Światłości” jest Tym, który „zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej” na Jego obliczu (2 Kor 4,6). Nie może więc dziwić pytanie Papieża postawione podczas homilii w Koszalinie:

„Któż (...) bardziej niż Chrystus - ukrzyżowany i zmartwychwstały - potwierdza moc (...) pierwszego słowa Dekalogu: «Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną»? Któż bardziej niż Boży Syn potwierdził, iż Bóg Dekalogu jest Ojcem-Stwórcą i Odkupicielem człowieka.

cdn.



Bożego. Dlatego Papież w Kielcach zachęcał, aby poprzez „macierzyńską obecność” Maryi odnowiła się „pośród nas świadomość Boskiego Ojcostwa”. Potem zaś Ojciec Święty wyrażał życzenie, aby odrodziło się „pokolenie braci i sióstr Syna Bożego - Syna Maryi”. W Radomiu natomiast Papież przypominał, że

CZY WIEM, W CO WIERZĘ?! Nie zawsze chodzę z Bogiem

O ile chodzenie z Bogiem nie nastrocza większych trudności w czasach ciszy i spokoju, o tyle już nie jest takie proste w czasach burzy i naporu. Codziennosc dostarcza różnych wrażeń, czasami jest ich tyle, że nie ma ani czasu, ani siły na to, aby pomyśleć o Bogu. To jeden z najbardziej powszechnych, a równocześnie najbardziej oczywistych błędów, jakie popełniamy. Kiedy zwracać się do Boga, jak nie w czasie, kiedy jest nam ciężko? Ale z drugiej strony, emocjonalny świat człowieka jest skomplikowany i kiedy czujemy, że nasze prośby odbijają się od Boga, jak groch od ściany, trudno zachować spokój. Albo wylewamy złość, pozostając wciąż w relacji z Bogiem (kłótnie to przecież też element relacji),

albo uciekamy w ciszę. To drugie bywa dla nas gorsze. Bywa, bo czasami cisza potrzebna jest do tego, by odpocząć, a następnie wrócić do relacji z większym zaangażowaniem niż dotychczas. Ale kiedy cisza coraz bardziej zamienia się w pustkę, robi się niebezpiecznie.

Trudno powiedzieć, co wtedy zrobić, ponieważ Bóg dla każdego ma inną drogę. Zresztą, gdyby rzeczywiście dało się przyłożyć taką samą miarę do życia każdego z nas, wszyscy byliby szczęśliwi. Czasami to, co wydaje się irracjonalne, w rzeczywistości jest najlepszym rozwiązaniem. Przykład? Spowiedź

w chwili permanentnego żalu i wzburzenia. W emocjach wcale nie wydaje się najlepszym pomysłem. A jednak, często okazuje się, że te wszystkie emocje, które w nas drzemią to krzyk cierpiącej duszy. Duszy potrzebującej ukojenia, zrozumienia i przebaczenia.

Czemu Bóg milczy? Czasami ma jakiś powód, innym razem wcale nie milczy, ale to my zagłuszamy Go własnymi myślami, a jeszcze innym razem chcemy usłyszeć tylko własną wersję wydarzeń. Trudno się w tym wszystkim połapać, ale niezależnie od tego warto dążyć do spotkania z

jest trochę później niż nasze. Bywa, że Bóg trzyma nas w niepewności przez kilka a nawet kilkanaście lat, by zainterweniować w pewnym momencie i odciąć całą naszą przeszłość od tego, co tu i teraz. I nagle wszystkie trudne lata przestają mieć znaczenie, bo wszystko zmienił jeden moment. Nawet jeśli dzisiaj jest trudno, nie znaczy to jeszcze, że za rok od dziś będzie tak samo. Wszystko zmienia się w swoim tempie.

Nie troszczcie się więc zbyt o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy. (Mt 6:34)

Monika Pawelec



„Konfesjonał to jest dzieło
Jego miłości.”

Bogiem. Otworzyć się i słuchać, ale równocześnie mieć świadomość, że nie zawsze będzie to wyglądało tak, jakbyśmy tego chcieli. Najprostsza modlitwa, w której wszystko jest zawarte to Ojcze nasz. Ale tak naprawdę modlitwą jest wszystko to, co mamy do powiedzenia. Nawet jeśli nie zawsze są to miłe rzeczy.

Czasami Bóg rozwiązuje nasze problemy od razu, innym razem mamy poczucie, że nie robi tego wcale. Być może ma powód, a być może Jego „od razu”

Nadzieja

**Nie mów, że nic
nie da się zrobić,
że nie ma już
wyjścia...
To tylko
czarny ptak
zniechęcenia
przysiadł
na twoim oknie...
Przywołaj nadzieję,
siostrę wiary,
tę czarodziejkę
w zielonej sukni,
w wianku
z polnych kwiatów...
Ona szepnie :
„to nieprawda,
zawsze jeszcze
można kochać...”**

Maria Tokarska

**Ekspresowe wykonywanie
i naprawa protez zębowych**
**Zapraszamy
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa, ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne)
tel. 346 92 21**



„Wielka jest tajemnica wiary

Droga z Maryją do Chrystusa

14 lutego 1953 r. kardynał Stefan Wyszyński wypowiedział znamienne słowa: „*Wszystko postawiłem na Maryję*”. Słowa te nie były tylko hasłem duszpasterskim, ale wskazaniem najprostszej, a zarazem najwłaściwszej drogi wierności Chrystusowi. Wskazaniem, gdzie szukać pomocy, kiedy codzienność przyniesie zagrożenia wierze.

Zbliża się dzień beatyfikacji Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, którego Boża Opatrzność postawiła na czele Kościoła katolickiego w Polsce w latach niezwykle trudnych. Walka z wiarą wydawała się przedłużeniem II wojny światowej, podczas której zgładzono miliony istnień ludzkich, gdyż po jej zakończeniu prowadzono nadal walkę, walkę o wyrzucenie z ludzkich serc Chrystusa.

Ksiądz Prymas konsekwentnie wskazywał na Maryję jako na „tarczę” przeciw zakusom złego ducha. Uczył, jak ważna jest modlitwa, zwłaszcza ta odmawiana na różańcu, wskazywał na rolę Matki Jezusa w dziele zbawienia. W poczuciu odpowiedzialności pasterskiej za wiarę i Kościół, 8 grudnia 1953 roku Stefan Kardynał Wyszyński, więziony przez władze komunistyczne w klasztorze w Stoczku Warmińskim, złożył osobisty akt oddania się w niewolę Matce Najświętszej. Mówił wówczas: „*Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę*”.

Warte podkreślenia jest ukierunkowanie słów tego aktu na Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, zaś Maryja jedynie... i aż, Pośredniczką.

Wyjątkową modlitwą jednoczącą Naród przy Maryi jest Apel Jasnogórski. Po uwolnieniu 28 października 1956 roku kardynała Stefana Wyszyńskiego, Apel wzbogacił się o specjalne modlitewne

rozważania i intencje. Odtąd Prymas błogosławił Polsce oraz rozsianej po świecie Polonii, popularyzując modlitwę Apelu Jasnogórskiego, który nie tylko na Jasnej Górze, ilekroć był obecny, ale nawet w swojej prywatnej kaplicy, gromadził domowników na tę wieczorną modlitwę i prowadził rozważania. Wiele z nich zostało nagranych na taśmę magnetofonową i stanowi bogaty zbiór modlitw w intencji spraw Kościoła i Ojczyzny. Do upowszechnienia praktyki Apelu Jasnogórskiego przyczyniła się od 1957 peregrynacja kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej do wszystkich parafii.



Kiedy po raz pierwszy ukazała się książka zatytułowana: „*Wszystko postawiłem na Maryję*”, gdzie próbuje się przedstawić wielkie dzieła Boże i doświadczenie maryjne, jakie są owocem zawierzenia Matce Najświętszej przez Prymasa Tysiąclecia, żyjący jeszcze wtedy Jan Paweł II napisał: „*Zawsze byłem przekonany o tym, że Duch Święty powołał Waszą Eminencję w wyjątkowym momencie dziejów Ojczyzny i Kościoła - i to nie tylko Kościoła w Polsce, ale także i w całym świecie. Patrzyłem na to trudne, ale jakże błogosławione wezwanie od czasów mojej młodości - i dziękowałem za nie Bogu jako za łaskę szczególną dla Kościoła i Polski. Dziękowałem za to, że „taką moc dał Człowiekowi” - i i zawsze za to dziękuję*”.

Wiele razy zastanawiałem się nad tym, dlaczego tak długo trwa proces beatyfikacyjny Prymasa Tysiąclecia. Należę do pokolenia, które od wczesnej młodości do czasu pełnoletniości przyglądało się

życiu tego niezwykłego kapłana. Uczestniczyliśmy w tych wszystkich programach duszpasterskich, które powstawały z inspiracji Prymasa Tysiąclecia, a których celem było wychowanie odpowiedzialnego i wiernemu Bogu społeczeństwa. Jego świętość w naszych ocenach nie podlegała żadnej wątpliwości. Z dzisiejszego punktu widzenia odczytuję, że mądrość Boża pokierowała tą sprawą tak, żeby ci, dla których kardynał Stefan Wyszyński jest zaledwie postacią historyczną, odkryli dzięki niemu „klucz” do skarbcza, w którym odnaleźć można oręż do ratunku ludzkich dusz borykających się z problemami występującymi w drugiej dekadzie XXI wieku. Tu wskazówka jest prosta - tym „kluczem” jest Maryja.

Nie czas może, by w tej chwili wyliczać wszystkie zagrożenia, jakie niesie współczesność, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym, ale jest to zapewne najwłaściwsza chwila, by wzorem Prymasa Tysiąclecia stanąć zdecydowanie i powiedzieć: „*Wszystko postawiłem na Maryję*”.

Zmarły 13 stycznia tego roku śp. ks. dr Wojciech Wójtowicz, Przewodniczący Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych i Zakonnych, podczas jednej z konferencji, prowadzonej w duchu maryjnej myśli prymasowskiej powiedział m.in.: *Maryja w walce duchowej, przez łaskę Boga Najwyższego, przez moc swojego Syna, przez uwielbienie w Duchu Świętym ma moc deptania głowy przeciwnika, głowy węża starodawnego. Wołajcie w walce duchowej Maryję! Szatan się wścieka, ale ta wściekłość jest niczym innym jak znakiem jego rychłej porażki. Wołajcie Maryję! Ona jest murem nie do zdobycia... To jest Jej moc Niepokalanego Poczęcia. Kiedy przywołuje się Maryję, to jest się z Bogiem*.

...*Jeśli zło dominuje, to w mocy Niepokalanego Poczęcia Maryja pozwoli wam odkryć siły do walki duchowej, żeby zwyciężać...*

Bogusław Olszonowicz



„Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewajcie Panu, wszystkie krainy! Śpiewajcie Panu, błogosławcie Jego imię, z dnia na dzień głosicie Jego zbawienie! Rozglaszajcie Jego chwałę wśród narodów, Jego cuda – wśród wszystkich ludów! Bo wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały” (Ps 96, 1-4)

Nowy rok już na dobre się rozpoczął. Wiele osób zaplanowało w swoim życiu, to, co pomoże im się rozwijać. Mam nadzieję, że jest ktoś, kto postanowił też rozwijać swoje umiejętności muzyczne.

To niesamowite, że większość ludzi potrafi używać pewnego, niesamowitego instrumentu - i to codziennie! Są nim oczywiście nasze struny głosowe. Szkoda, gdyby taki wspaniały dar od Boga się marnował, więc warto go wykorzystać w pełni. Zapraszam Was do wspólnego śpiewu! No to jak? **NIECH SIĘ NIESIE!** ☺

Natalia Baranowska, Zespół Elohim Band

PAN WIELKI JEST

1. Miłość swą, dałeś nam,
jesteś światłem w ciemności.
Serca w nas, żyją znów,
w Tobie mamy nadzieję.
Pan wielki jest

Ref. Tchnąłeś w nas, życia dar
a więc wielbimy Cię, wielbimy Cię.
Tchnąłeś w nas, życia dar,
a więc wielbimy Cię o Panie nasz.
Cała ziemia odda cześć,
zabrzmi pieśń skruszonych serc.
Pan wielki jest. X3

* * * * *

TYLKO ŚPIEWAĆ CHCĘ

Nie, nie chodzi o mnie, jestem tu dla Ciebie
Nie chcę śpiewać pustych słów
Nie, nie szukam wrażeń, szukam Ciebie,
Panie
Przyjmij chwałę z moich ust

Ref. Ja tylko śpiewać chcę
Jeśli z tego cieszysz się
Jeśli to uwielbia Cię
Sam śpiew nie znaczy nic
Jeśli serca nie ma w nim
Najważniejszy jesteś Ty

2. Nie chcesz ideału tylko duszę całą
To, co mam, oddaję Ci
Nie tylko śpiewem, co trwa przez chwilę
A całym życiem chcę wielbić Ciebie
Jeśli mam śpiewać, to w jednym celu
Wszelka chwała, Panie, Twoja jest

BIADA

1. Biada nam jeśli nie przyjdzie na nas w porę opamiętanie
Wszak nie ten z nas zbawiony będzie,
kto mówi mu Panie, Panie, Panie,
Lecz Ci co w biednych i strapionych
Swych bliźnich wczas rozpoznali.
Ci dostąpią miłosierdzia Boga,
Bo miłość swą Bogu okazali

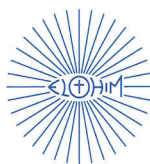
Ref. Albowiem
Wszystko, to czegośmy im nie uczynili
Tegośmy i nie uczynili Mu, swojemu Bogu x2

2. Biada nam wcale nie temu, byśmy życie swe stracić
mieli.
Baczmy raczej bracia jak żyjemy, byśmy na wieki nie
zginęli.
Wszak każdy zbierze co posieje,
Niech więc sieje każdy, co z Boga przyjął.
Głodnych dobrem niech nasyci,
W dom przyjmie strudzonych,
Pożąda tego miłość, dla której

Ref. Wszystko, to czegośmy im nie uczynili
Tegośmy i nie uczynili Mu,
Swojemu Bogu x2

Bridge: Chwała tym co jak On są miłosierni
Chwała im, bo przez to Bogu wierni
On po imieniu wezwie ich, gdy przyjdzie znów x3

Ref. Wszystko to czegośmy im nie uczynili



**Oprawa Mszy ślubnych
i okolicznościowych**
Zespół ELOHIM - tel. 669-024-754
e-mail: elohimband@wp.pl

Serdecznie zachęcamy do polubienia na Facebooku strony naszego parafialnego zespołu Elohim Band, gdzie będzie można wspólnie posłuchać i pospiewać znane i mniej znane utwory, zarówno religijne, jak i patriotyczne. Jeśli mają Państwo własne propozycje lub sugestie, to można się nimi podzielić mailowo: elohimband@wp.pl



www.facebook.com/elohimband.opatrznosc

ŚWIĘCI MIESIĄCA

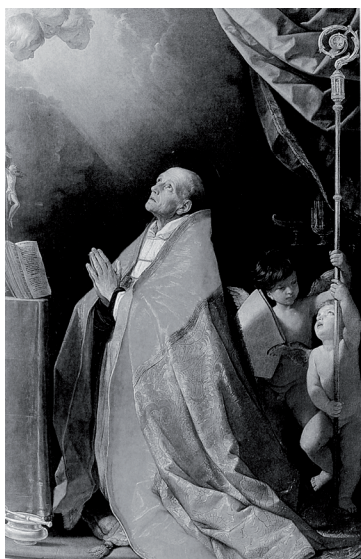
4 LUTEGO

Święty Andrzej Corsini - BISKUP

Andrzej urodził się w 1301 roku we Florencji, w szlacheckiej rodzinie Corsinich. Wstąpił do zakonu karmelitów i w 1348 roku, kiedy nastąpiła dżuma, został jego przełożonym prowincjalnym. Nie oszczędzał się w pracy duszpasterskiej, nawołując w imię Matki Bożej do pokoju i zgody między obywatelami. W 1349 roku został wezwany, by zastąpić zmarłego na dżumę biskupa Fiesole. Następnie papież Urban V wysłał go, aby przepowiadał w Bolonii. Zmarł w roku 1373, został kanonizowany w 1629 roku.

Jest przedstawiany w szatach biskupich lub w habicie karmelitańskim.

IMIĘ: pochodzi z greki i oznacza „dzielność, odwagę”.



6 LUTEGO

Święta Dorota- MĘCZENNICA

Dorota miała zostać zabita w Kapadocji w czasie prześladowań za Dioklecjana, na początku IV wieku. Według tradycji, po męczeństwie posłała z nieba za pośrednictwem anioła kwiaty i świeże owoce dla młodego Teofila, który dla żartu poprosił ją o nie, kiedy była prowadzona na męczeństwo.

Jej kult rozprzestrzenił się głównie na Zachodzie. Jest przedstawiana jako młoda dziewczyna z koroną kwiatów na głowie oraz z innymi kwiatami w fałdach sukni bądź w koszu. OPIEKUNKA: ogrodników, kwiaciarzy, piwowarów i nowożeńców.

IMIĘ: pochodzenia greckiego, znaczy „dar Boga”.



6 LUTEGO

Święty Paweł Miki i towarzysze
-MĘCZENNICY

Paweł Miki urodził się w japońskim Kioto w 1556 roku, chrzest otrzymał w wieku pięciu lat. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, stał się gorliwym i ojcowskim kaznodzieją, czemu sprzyjała także jego głęboka znajomość buddyzmu. Kiedy pod koniec stulecia jezuita zostali wypędzeni z kraju, Paweł w dalszym ciągu działał potajemnie, został jednak aresztowany i poniósł męczeństwo na krzyżu razem ze swoimi towarzyszami wiary, jezuitami i franciszkanami, na wzgórzu w Nagasaki 5 lutego 1597 roku. Został kanonizowany w 1962 roku przez Piusa IX. Zwykle przedstawia się go podczas męczeństwa.

IMIĘ: pochodzenia łacińskiego, oznacza „niskiego wzrostu”.



7 LUTEGO

Święty Teodor - MĘCZENNIK

Generał w Anatolii w IV wieku, należy do najbardziej czczonych żołnierzy męczenników Wschodu. Wiadomości o nim (mylnym często z innym żołnierzem o tym samym imieniu, również męczennikiem) opierają się na mowie, jaką Grzegorz z Nyssy wygłosił przy jego grobie w Euchait w Ponce, oraz

na późniejszej Passio. Jego kult, początkowo rozpowszechniony tylko na Wschodzie, rozciągnął się na Zachód od VI wieku. Przedstawiany jest w szatach żołnierza z krucyfiksem. OPIEKUN: żołnierzy i rekrutów. IMIĘ: pochodzenia greckiego, znaczy „dar Boga”.



Ks. Prymas Stefan Wyszyński w Gdańsku cz. 1

Ks. Prymas Stefan Wyszyński w Gdańsku

W 1951 r. następcą ks. Wronki został ks. Jan Cymanowski, sprawujący funkcję wikariusza kapitulnego. Otrzymał on od ks. Prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego takie same uprawnienia, jakie miał administrator apostolski. Funkcję swoją sprawował do 1 grudnia 1956 r., kiedy to na mocy specjalnego zarządzenia Stolicy Apostolskiej zarządcą diecezji został ks. biskup Edmund Nowicki.

Dnia 21 I 1952 r. ks. Cymanowski spotkał się w Warszawie z Prymasem Polski. Przedstawił mu sytuację Kościoła na Wybrzeżu, a szczególnie sprawę wysiedlenia księży i zakonnic z terytorium Wybrzeża oraz brak zgody komunistycznych władz na zatwierdzenie nowych księży. Równocześnie poprosił Prymasa o odwiedzenie Gdańska.

Tak więc pierwsza wizyta Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego na Wybrzeżu miała miejsce w kilka miesięcy po spotkaniu z ks. Cymanowskim, tj. w dniach 8–10 VI 1952 r. Związana była z udzieleniem święceń kapłańskich czterem diakonom oraz udzieleniem bierzmowania w kilku parafiach pozbawionej biskupa diecezji.

Ksiądz Prymas przybył do Gdańska dnia 7 VI i zamieszkał u ks. Jana Cymanowskiego. Wcześniej zatrzymał się na kilka godzin w Pelplinie u biskupa Kazimierza Kowalskiego.

Dnia 8 VI o godz. 7.00 dokonał wyświęcenia w katedrze oliwskiej czterech kleryków i wygłosił krótkie przemówienie. Zasadnicze kazanie, które dotyczyło Dogmatu Trójcy Świętej, wygłosił na Mszy św. o godz. 11.00. Mówił w nim m. in. o potrzebie miłości między narodami, o równości wobec Boga biednych i bogatych, o potrzebie dzielenia się ludzi zamożnych z biednymi. Następnie o godz. 14.00 udzielił bierzmowania około 200 dzieciom i około 100 młodzieży z parafii katedralnej w Oliwie. O godz. 17.00

był już w kościele św. Mikołaja w Gdańsku, gdzie udzielił kolejnego w tym dniu sakramentu bierzmowania. W wygłoszonym wówczas kazaniu mówił o powrocie prastarego Gdańska do Macierzy i szczególnej roli Boga, który nad tym czuwał.

Następnego dnia, tj. 9 VI Ksiądz Prymas udał się do Mątowych Wielkich i Nowego Stawu, gdzie udzielił sakramentu bierzmowania. Zaś 10 VI o godz. 17.00 bierzmował w kościele NMP „Gwiazdy Morza” w Sopocie. Prymas Wyszyński opuścił Wybrzeże 11 VI i udał się do Warszawy.

Do kolejnej wizyty Prymasa Wyszyńskiego na Wybrzeżu doszło w atmosferze zaostrzającego się konfliktu pomiędzy władzami komunistycznymi a Kościołem. W dniu 18 kwietnia 1953 r., wraz z biskupami Kazimierzem Kowalskim i Bernardem Czaplińskim oraz księdzem infułatem Janem Cymanowskim Prymas przybył do kościoła Najświętszego Serca Jezusowego w Gdyni. Oczekiwało go ok. 5000 wiernych. W wygłoszonym kazaniu mówił, iż mimo przeżywanych trudności Polska pozostaje nadal wierna katolicyzmowi.

Następnego

dnia, tj. 19 IV, w tym samym kościele, przy udziale ok. 3000 wiernych mówił m. in. o obowiązku duchownych do zachowania wierności Stolicy Apostolskiej a nie władzy świeckiej. Wieczorem zaś spotkał się z wiernymi w kościele w dzielnicy Gdynia – Obłuże.

Rano 20 IV o godz. 7.30 odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie w kościele NMP w Gdyni. Następnie udał się do Wejherowa. Wizyta miała nieoficjalny charakter i była wręcz otoczona tajemnicą.

dokończenie na stronie nr 12



Dane kontaktowe:

medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903

Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- *opieka nad chorym w domu pacjenta,*
- *opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.*
- *dorywcza opieka nad dzieckiem,*
- *pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta*
- *pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,*
- *organizacja czasu wolnego podopiecznego,*
- *organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,*
- *rehabilitacja w domu pacjenta,*
- *pełen zakres usług pielęgniarskich.*

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebooku!

facebook.com/medicus.opieka



Poczytaj mi, tato

Polskie legendy **PAN TWARDOWSKI**

Wiele wieków temu w Krakowie żył pewien szlachcic. Nazywał się Jan Twardowski. Był on człowiekiem wykształconym, kochał książki, kochał naukę. Interesowała go magia i alchemia, jednak po wielu latach badań uznał, iż czary nie są możliwe bez udziału sił nadprzyrodzonych.

Odnalazł więc Twardowski w swoich księgozbiorach tomy traktujące o przywoływaniu diabłów i zastosował znajdujące się w nich wskazówki. Po odprawieniu rytuałów świece w komnacie, w której przebywał uczony, przygasły, a oczom Twardowskiego ukazał się wysoki, szczupły i ubrany na czarno diabeł. Na głowie miał małe czarne różki, palce rąk zakończone ostrymi szponami, kopyta zamiast stóp i kosmaty ogon wiszący z tyłu.

Czart spojrzał na człowieka i uśmiechnął się przebiegle, odsłaniając swoje ostre zęby. Odczytał myśli uczonego i wiedział, że zyskał właśnie kolejną duszyczkę do swoich piekielnych kotłów. Zapytał więc:

- Czym mogę służyć, panie Twardowski?

Twardowski opowiedział krótko o swoich badaniach nad magią i pragnieniu czynienia prawdziwych czarów. Czart zapewnił, iż marzenia człowieka już niedługo się spełnią. Wystarczy tylko podpisać diabelski cyrograf, na mocy którego Twardowski miał oddać swoją duszę czartowi. Szlachcic przejrzał zamiary biesa i tak rzekł:

- Oferta twoja, diable, jest wielce szczerą. Pozwól, że skrócę twoje oczekiwania na moją duszę i dodam do cyrografu zapis, iż będziesz mógł mnie zabrać, jak tylko zjawię się w Rzymie. Długo nie będziesz czekał, bo za kilka tygodni planuję odbyć pielgrzymkę do tego miasta.

Czart wielce się ucieszył z dodatkowego zapisu i z tego, że już niedługo zdobędzie nową duszę. Nie wiedział jednak, że Twardowski wcale nie ma zamiaru odwiedzania Rzymu.

Chwilę później cyrograf został podpisany przez obie strony. Diabeł miał służyć człowiekowi w czynieniu każdej magii, jaką ten tylko sobie wyduma. Zacierał ręce, bo zadanie powinno być niezwykle proste i przyjemne. Dusze ludzkie są przecież krnąbrne, chciwe i złe, a szlachcic na pewno wykorzysta diabelską magię do niecznych celów.

Twardowski z nowymi mocami ruszył w podróż po Rzeczypospolitej. Magią stworzył ogromnego koguta, którego dosiadał jak rumaka i odwiedzał polskie wioski i miasta. Jakież było

zdziwienie diabła, kiedy czarownik zaczął używać diabelskich mocy do czynienia dobra.

Mistrz w magiczny sposób ludzi leczył, zwierzęta uzdrawiał. Raz nawet zjawy z domu burmistrza Bydgoszczy przepędził, a samego włodarza cudownie odmłodził. Rosły więc bogactwo i sława Twardowskiego w Rzeczypospolitej. Pewnego dnia sam król Zygmunt August wezwał go do siebie i poprosił go o pomoc w przywołaniu ducha zmarłej królowej. Czarnoksiężnik oczywiście zadaniu podołał, przywołując obraz kobiety na jednym z pałacowych luster, czym ogromną łaskę u króla uzyskał.

Złosił się diabeł, bo minęły już nie tylko tygodnie od dnia podpisania umowy, ale i miesiące, i lata. Twardowski zaś, ani myślał do Rzymu się udać. Myślał więc czart i myślał, aż wpadł na pomysł. Przemienił się w chłopca i przyszedł do Twardowskiego z prośbą o pomoc w uzdrowieniu niby to chorej matki. Czarnoksiężnik oczywiście zgodził się pójść z wieśniakiem do pobliskiej gospody, gdzie miała leżeć chora kobieta.

Kiedy tylko przekroczyli próg karczmy, diabeł przybrał swoją prawdziwą postać, zaczął się głośno śmiać i rzekł:

- Mam Cię teraz, panie Twardowski. Dusza twa do mnie należy. Warunków umowy w końcuś dotrzymał. Karczma ta Rzym się nazywa!

Czarnoksiężnik zbladł i zaczął przeklinać swoją nieuwagę. Jednak działać trzeba szybko, bo diabeł już go porwał w górę i wysoko nad ziemią do piekła niesie.

Sprawa poważna, z diabłem nie ma już żartów, postanowił więc Twardowski modlitwę do Matki Świętej odmówić. Już po pierwszych słowach

czart widocznie osłabł. Kiedy modlitwa dobiegała końca, diabeł cierpiał już takie katusze, że krzyknął i upuścił swoją zdobycz, a potem do piekła uciekł.

Tak się stało, że w tym momencie akurat przelatywali nad księżycem i tam właśnie spadł T w a r d o w s k i . Podobno siedzi tam do dnia dzisiejszego i tęsknie obserwuje

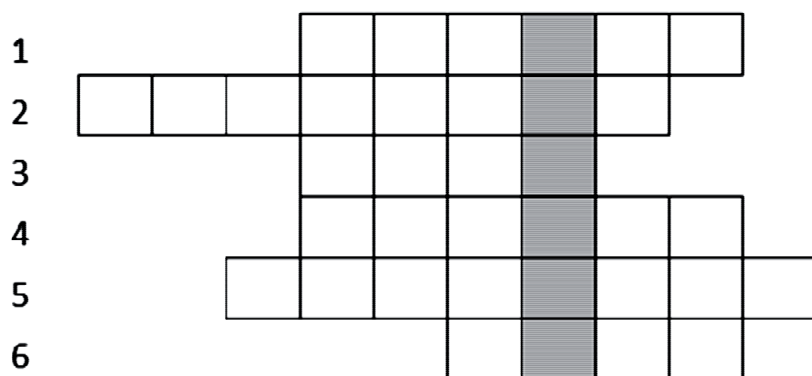
Ziemię i ukochaną Rzeczpospolitą.

Mariusz Strzelecki



Nie pomagaj mi, mamo - czyli łamigłówki dla dzieci

ZADANIE NR 1



1. dużo go na plaży
2. intensywnie pracują nad miodem
3. w lipcu jest w pełni
4. duże miasto nad polskim morzem
5. zasłużony po ciężkiej pracy
6. sprzęt przydatny w czasie opalania

ZADANIE NR 2

NIEPOTRZEBNE LITERY

K	L	O	A	C	T	H	U	A	K	Ć	X	T
A	O	S	Z	T	N	E	A	B	C	S	Z	R
Y	U	R	L	O	D	B	A	I	M	Ć	E	D
Y	O	S	B	M	R	X	E	K	R	Ę	Z	Ć
E	W	C	I	Z	A	Y	N	D	W	L	P	A
L	I	U	N	E	N	K	Y	F	C	Z	H	O

Wykreśl co drugą literę, a odczytasz zdanie o miłości.

ZADANIE NR 3

Kto fragmenty materiałów szybko skroi?
 I pomału coś tam sfastryguje, tu poprawi, tam odpruje.
 Potem jeszcze na maszynie trochę skróci i podwinie.
 I bluzeczka jest gotowa. Kto ją uszył? To ...



Imię Nazwisko Klasa Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Odpowiedź na zadanie 3

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

Redaguje: Natalia Rychlińska

Ks. Prymas Stefan Wyszyński w Gdańsku cd.

Niedługo po powrocie Księdza Prymasa z Wybrzeża biskupi polscy zebrani w Krakowie dnia 8 V 1953 r. wystosowali list Konferencji Episkopatu Polski do rządu PRL. Stwierdzili w nim m. in., że wobec łamania przez rząd porozumienia z kwietnia 1950 r., wobec usuwania religii ze szkół, odmowy uznania biskupów tytularnych na Ziemiach Odzyskanych Kościół milczeć nie może, nie może iść także na dalsze ustępstwa. List ten zyskał później tytuł „*Non possumus*” i stał się ważnym dokumentem zarówno o znaczeniu moralnym jak i politycznym.

To odważne posunięcie Episkopatu zaogniło sytuację. Odpowiedzią na nie był m.in. pokazowy proces biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka i kilku osób z jego kurii. Miał on przstraszyć Episkopat i zmusić Wyszyńskiego do ustępstw.

Prymas Polski dokonał wyboru. 25 IX 1953 r. w czasie kazania w kościele św. Anny w Warszawie powiedział: *Kościół będzie wiecznie żądać prawdy i wolności. Może dlatego Kościół ma tylu wrogów, bo chrześcijaństwo będzie zawsze wzywało do oporu, do walki z każdym zakłamaniem.* Dzień później, tj. 26 IX 1953 r. Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński został bezprawnie aresztowany.

Fala niepokoju społecznych, protest przeciw arogancji władzy oraz walki frakcyjne w samej PZPR doprowadziły w 1956 r. do zmiany w kierownictwie rządzącej partii. I sekretarzem został wybrany Władysław Gomułka, który uzyskał duże przyzwolenie społeczne na rządzenie partią i państwem.

Jednym z pierwszych jego posunięć była decyzja o uwolnieniu Prymasa Wyszyńskiego. 26 X 1956 r. najbliżsi współpracownicy Gomułki udali się do klasztoru w Komańczy, gdzie więziony był Prymas Wyszyński, z propozycją szeregu ustępstw w stosunkach Państwo-Kościół. Po deklaracji złożonej przez tzw. „odnowione” kierownictwo PZPR, a dotyczące przywrócenia Kościołowi praw i naprawienia krzywd, Prymas Wyszyński powrócił do Warszawy.

W tym czasie rządcą Diecezji Gdańskiej, jako *coadiutor sedi datus*, ze względu na żyjącego gdańskiego ordynariusza Karola Marię Spletta został biskup Edmund Nowicki.

Kolejna wizyta Prymasa na Wybrzeżu odbyła się 4-5 I 1958 r. w związku z poświęceniem Seminarium Duchownego w Oliwie. Oto jak wspominał tę uroczystość ks. Prymas: *Po obiedzie udajemy się na poświęcenie nowego pomieszczenia Seminarium Duchownego. W kaplicy, małej niewygodnej, 25 nowych alumnów dobrze śpiewa „Ecce Sacerdos”. Rozpoczynamy poświęcenie gmachu, który zajmuje część budowli cysterskich, ad hoc wybudowanych. Pomieszczenie jest niewielkie. Kilka pokoi na prywatne mieszkania, pokoje Rektora i profesorów, sale wykładowe i duża sala, gdzie czekają zebrani na akademię.*

ks. Leszek Jażdżewski

Marek Citko nie zgodził się na aborcję syna. Chłopiec ma dziś 15 lat



Marek Citko zwierzył się, że modlił się za swoje jeszcze nienarodzone chore dziecko. Nie pozwolił dokonać aborcji. – Mówiłem: wola Nieba, nawet jak się urodzi i będzie żyło dwa, trzy dni, to będę miał grób, do którego będę mógł przyjeżdżać. Pan Bóg daje, pan Bóg zabiera – powiedział w wywiadzie z Wirtualną Polską piłkarz, były reprezentant Polski.

Modlitwa, którą ułożył, brzmiała: „Ty, Panie, możesz wszystko. Dla Ciebie, Boże, nie ma rzeczy niemożliwych. Okaż nam, Panie, swoje Miłosierdzie i uczyn dla nas cud”.

– Ja napisałem modlitwę. Swoją własną, od serca, w modlitewniku, tylko dla siebie. Odmawiałem ją codziennie – mówił.

Kiedy dowiedział się, że żona powinna przerwać ciążę, powiedział, że jest człowiekiem wierzącym i „nie ma takiej możliwości”.

– Okazało się, że syn ma wadę serca – HLHS, że ma tylko pół serca. Żona usłyszała to pierwsza, gdzieś w 3-4 miesiącu ciąży. Mnie wtedy nie było w kraju. Lekarz przekonywał, że nie warto się tak męczyć, że jesteśmy młodzi, że dziecko może nie przeżyć albo będzie rośliną itd. Jestem człowiekiem wierzącym. Powiedziałem, że nie ma takiej możliwości – zdradził Marek Citko.

– Syn szybko przeszedł trzy operacje na otwartym sercu. Trzeba mieć do tego dobrą rękę. Jeden lekarz ma 50 procent skuteczności, inny 60 procent. Prof. Edward Malec, który operował w Krakowie, jest wybitnym kardiochirurgiem. Szkoda, że dziś pracuje w Niemczech. Straciliśmy świetnego fachowca i lekarza. Żona też wcześniej trafiła na artykuł o tej wadzie serca i rodzinę, która miała podobny przypadek. Odczułem wtedy Bożą pomoc – opowiada.

Sportowiec uznał, że jest to „sprawdzian, próba od Boga. A skoro jesteśmy ludźmi wierzącymi, to cuda się zdarzają”.

– Bóg czasami próbuje nas sprawdzić, dowiedzieć się, jak się zachowasz. Czy usuniesz, czy będziesz mu bluźnić. Oczywiście, że to jest trudne. Trzeba mieć naprawdę silną wiarę, żeby tak do tego podchodzić. Mi wiara, słowa z Pisma Świętego i Maryja, która jest naszą najlepszą przewodniczką, pomogły. Byłem przygotowany wtedy na każdą opcję – podsumował.

Zaślubiny z morzem – Puck 10 II 1920 r.

Zaślubiny z morzem – Puck 10 II 1920 r.

Symbolem wszystkich polskich usiłowań panowania na morzu jest sytuacja z 1526 roku, kiedy to dla podkreślenia polskiego królewskiego prawa regulowania żeglugi na Bałtyku z tytułu władztwa nad częścią wybrzeża, król Zygmunt Stary wypłynął ze swoją świtą i wojskiem z Gdańska na pełne morze. Od tego czasu akt zaślubin stał się symbolicznym rytuałem, potwierdzającym związki Polski z Bałtykiem i przetrwał do dziś.

Na mocy Traktatu Wersalskiego Polska odzyskała dostęp do Morza Bałtyckiego na odcinku 147 km: brzeg Półwyspu Helskiego - 74 km, morze otwarte - 24 km i brzeg Zatoki Puckiej - 49 km. W jej granicach nie znalazł się jednak żaden większy port. Gdańsk, miał być Wolnym Miastem, pozostającym pod protektorem Ligi Narodów.

Obejmowanie przyznanych jej terenów Rzeczpospolita mogła rozpocząć dopiero po wejściu w życie postanowień wersalskich, tzn. od 10 stycznia 1920 r.

Na Pomorze wojska polskie wkroczyły 17 stycznia 1920 r.: 18 stycznia zajęły Toruń, 23 Grudziądz, a 10 lutego dotarły do wybrzeża morskiego.

Tego dnia w Pucku zorganizowano uroczystości symbolicznych zaślubin Polski z Bałtykiem.

Władze II Rzeczypospolitej nadały im wielką rangę. Dowódcy Frontu Pomorskiego gen. Józefowi Hallerowi towarzyszyła dwudziestoosobowa delegacja Sejmu, przedstawiciele rządu, m.in. minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski, wicepremier Wincenty Witos, wojewoda pomorski Maciej Rataj, kontradmirał Kazimierz Porębski oraz dyplomaci: szef misji brytyjskiej i attache wojenno-morski USA.

Pociąg specjalny z gośćmi przybył najpierw na dworzec gdański, gdzie starosta dr Józef Wybicki wręczył gen. Hallerowi dwa platynowe pierścienie wykonane specjalnie na ceremonię zaślubin z morzem na koszt gdańskiej Polonii. Później delegacja pojechała do Pucka.

Na puckim dworcu, przyozdobionym flagami narodowymi, na przybycie specjalnego pociągu z gen. Hallerem oczekiwały pododdziały wszystkich rodzajów broni ze sztandarami i orkiestrami, liczne delegacje większych miast, a także mieszkańcy okolicznych miejscowości.

Główne uroczystości zaślubin z morzem odbyły się nad Zatoką Pucką. Dookoła wysokiego masztu ustawili się chorążowie ze sztandarami pułkowymi, nad brzegiem morskim stanął I-szy batalion morski oraz ułani krechowieccy z artylerią.

Zwracając się do zgromadzonych gen. Haller mówił m.in.: „Oto dzisiaj dzień czci i chwały! Jest on dniem

wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł Biały nie tylko nad ziemią polską, ale i nad morzem polskim. Naród czuje, że go już nie dusi hydra, która dotychczas okręcała mu szyję i piersi. Teraz wolne przed nami światy i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj wszędzie dotrzeć pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem”.

Po przemówieniu duchowni dokonali poświęcenia bandery morskiej Polski, która wśród huk powitalnych salw armatnich i przy dźwiękach hymnu narodowego została wciągnięta na maszt. Żołnierze oddali honory, a chorążowie pochyliли sztandary ku falom morskim, zanurzając je częściowo na znak powitania morza. Następnie zebrani goście udali się przed ołtarz polowy, aby wysłuchać mszy, celebrowanej przez dziekana Frontu Pomorskiego.

Po tej ceremonii gen. Haller wjechał konno do morza i wrzucił w fale jeden z wręczonych mu platynowych pierścieni. Drugi założył sobie na palec.

Na pamiątkę uroczystych zaślubin dokonano poświęcenia i wbicia w morze słupa z wyrytym od strony morza orłem Jagiellonów, a od strony lądu napisem: „Roku Pańskiego 1920, 10 lutego Wojsko Polskie z gen. Józefem Hallerem na czele objęło na wieczyste posiadanie polskie morze”. Delegacja Sejmu rzuciła w fale morskie wieniec z szarfą z napisem: „Robotnicy polscy witają polskie morze”.



Na zakończenie uroczystości podpisany został przez najważniejsze osobistości akt erekcyjny zaślubin Polski z morzem.

(PAP) według: <https://dzieje.p.mjs/akn>



Daj mi, Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu,
abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia
i nieco z niego udzielił innym.

św. Tomasz Morus



HUMOR

Żwawa osiemdziesięciolatka w aptece do obsługującego farmaceutę:

- Czy ma pan środki przeciwbólowe?
- Tak, proszę pani.
- Czy ma pan leki na reumatyzm?
- Tak, proszę pani.
- A leki na serce?
- Tak, proszę pani.
- Czy ma pan leki wspomagające pamięć?
- Taaak, proszę pani....
- Czy ma pan pieluchy dla dorosłych?
- Taaak, proszę pani...
- Czy ma pan....
- Niech pani przestanie, jest pani przecież w aptece. Mamy tu wszystkie potrzebne środki.

Czego pani potrzebuje?

- W przyszłym miesiącu wychodzę za mąż za mojego długoletniego przyjaciela.

On ma osiemdziesiąt dwa lata. Chciałabym po prostu wiedzieć, czy możemy u pana zostawić listę prezentów ślubnych.

* * * * *

Na ławce w parku siedzi starszy pan i starsza pani.

Nawiązują rozmowę.

Wreszcie pan proponuje:

- A może byśmy wpadli do mnie do domu? Mam wspaniałą kolekcję lekarstw....

* * * * *

OGŁOSZENIE!!!

Jestem fajna.

Mam dobre serce i wrażliwą duszę.

Jestem pracowita. Umiem gotować, piec.

Dbam o dom i o wszystkich.

Jestem bardzo dobrym materiałem na przyjaciela.

Nikogo nie szukam.

Chciałam się tylko pochwalić, że jestem wyjątkowa!!

* * * * *

Poszłam do apteki, zobaczyłam ceny i wróciłam do domu.

Lepiej już odejść na tamten świat, pomyślałam.

Ale potem sprawdziłam ceny pogrzebu...

I wróciłam do apteki.

* * * * *

Mój tatuś zaczął układać puzzle, które liczyły 2500 części. Kiedy po trzech latach spytałem się, czy skończył – powiedział:

- Cieszę się, że jest na pudełku napisane od 3 do 5 (lat)

Opracowała: *Wiesława Bębenek*

Znalezione w internecie

Ewa Minge: „Kalekie dziecko bywa większym darem i nauczycielem miłości od tego udanego”

– Życie jest kombinacją bólu i szczęścia. W takiej kolejności. Kobiety wiedzą, to najlepiej, te kobiety, które urodziły swoje największe



szczęście - dziecko. Nasze marzenie są jak nasze dzieci – pisze słynna projektantka Ewa Minge.

Z okazji nowego roku projektantka postanowiła jednak dopełnić refleksyjny wpis, dotyczący realizacji marzeń, które Minge porównała do trudów, z jakimi wiąże się macierzyństwo. Jej zdaniem obie te sprawy mają ze sobą wiele wspólnego.

– Życie jest kombinacją bólu i szczęścia. W takiej kolejności. Kobiety wiedzą, to najlepiej, te kobiety, które urodziły swoje największe szczęście - dziecko. Nasze marzenie są jak nasze dzieci – pisze Minge. Jak dodaje, „wpierw projekt w głowie i intensywne planowanie, choć zdarza się jak z ciążą... Przy okazji przyjemności, niespodzianka... Ale i tak urodzić, to później trzeba”. Projektantka twierdzi, że „ten kto nie doświadczył bólu, ten nie ma pojęcia, czym jest ugasić go i przenieść na półkę z trofeami”.

Czy każde marzenie przynosi szczęście? Czy każde warte jest drogi, którą trzeba pokonać, wartości i ludzi, których musimy poświęcić? Nie, nie każde. Bywają marzenia, które stają się przekleństwem, jak dotyk króla Midasa. Bywa po nich bogato i na wysoki połysk, ale chłodno i bardzo samotnie. Bywają także takie, które zatracają nas w dążeniu i upragniony cel staje się początkiem klęski.

Tak brzmi wpis znanej projektantki mody.

Na koniec Ewa Minge zdecydowała się na porównanie, w którym zestawiała „mniej udane marzenie” z kalekim dzieckiem. Zdaniem projektantki takie sytuacje są dla ludzi największym testem.

Nie wyrzucamy też tych naszych wyszczerbionych, mniej udanych marzeń. Kalekie dziecko bywa większym darem i nauczycielem miłości, wytrwałości, siły od tego tak doskonale udanego. Z marzeniami jest podobnie. Wychować takie marzenie na dorosły, dojrzały, świadomy cel, wymaga potężnej pracy i doświadczenia, a to zdobywa się w boju. Marzeń kochani się nie spełnia, je trzeba zrealizować. Powodzenia w nowym 2020 roku

– zakończyła Minge.

Źródło: Instagram / pudelek.pl

Australia: całkowity zakaz używania telefonów i tabletów w publicznych szkołach

Uczniowie australijskich publicznych szkół od nowego roku szkolnego (2020/2021) przeżyją prawdziwy szok. Nie będą mogli korzystać z telefonów i tabletów. Wszystko to w ramach walki z uzależnieniem i rozpraszaniem się na lekcjach.

„off and away all day” to nazwa programu, który będzie obowiązywał wszystkich uczniów szkół publicznych. Zakazuje on używania telefonów i innych urządzeń, takich jak inteligentne zegarki, słuchawki, tablety i słuchawki na lekcji i podczas przerw.

Brzmi znajomo? Podobny zakaz został wprowadzony we Francji.

Pomysł został rozszerzony na cały kraj po pozytywnych testach w pojedynczych placówkach.

Po konsultacjach ze szkołami, które już wdrożyły podobne restrykcje, zakaz będzie obowiązywał od momentu wkroczenia za szkolny próg. Wszystkie przerwy też będą objęte tym zakazem.

Wielka Brytania – rosną studenckie grupy pro-life, co wprowadza w panikę działaczy pro-aborcyjnych

Współpracująca z jedną z największych brytyjskich organizacji pro-life – Society for the Protection of Unborn Children (SPUC) - Alliance of Pro-life Students (APS), która jest kierowana przez działaczy studenckich, prowadzi pozytywne programy przenoszenia cywilizacji życia na brytyjskie uniwersytety i ma olbrzymi wpływ oraz znakomitą współpracę z mniejszymi grupami pro-life na różnych uniwersytetach.

Madeline Page prezes APS powiedziała: *organizacje te są niezależne, a studenci mają prawo wpływać na swoje środowisko, zgodnie z ich przekonaniami i jest to niezwykle ważne dla środowisk uniwersyteckich.* Rosnąca liczba studenckich grup pro-life w Wielkiej Brytanii odzwierciedla pozytywne zmiany w społecznym podejściu do aborcji, co z kolei bardzo niepokoi działaczy pro-aborcyjnych.

Zaledwie dwa lata temu w Wielkiej Brytanii istniało tylko osiem uniwersyteckich stowarzyszeń studenckich pro-life. W ciągu roku liczba ta wzrosła do 14 organizacji, które działają na terenie uniwersyteckich kampusów na brytyjskich uczelniach. Pięć z nich znajduje się w Szkocji.

Źródło: SPUC, opracowanie własne – 13 stycznia 2020 r.



AUTO KOMIS
CAR SELECTION
SP. Z O.O.
WWW.CARSELECTION.PL

80-463 Gdańsk, Żwirki i Wigury 1
wjazd od alei Rzeczypospolitej



**Parafia
Opactwa Bożej**
tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00–18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci – sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00.

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –
po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archaniola

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i Światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -
codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 18.00 (w kaplicy)

**Ruch Światło-Życie, Wspólnota Domo-
wego Kościoła**

– pierwsza sobota m-ca godz. 19.00

Akcja Katolicka – III niedz. mies. 11.30

Z życia parafii

Styczeń 2020 r.

**W miesiącu styczniu 2020 r. do Wspólnoty Kościoła,
przez chrzest święty zostali włączeni:**

- ☩ Kacper Olesiński,
- ☩ Tymoteusz Kumiszczko.



Do Domu Ojca odeszli:

- ✝ Zofia Spasińska lat 92,
- ✝ Józef Marciniak lat 69,
- ✝ Maria Wilimberg lat 80,
- ✝ Arkadiusz Zawisłak lat 40,
- ✝ Janusz Nowakowski lat 80,
- ✝ Janina Dufke lat 74.



Kaplica św. Jana Pawła II – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie godz.
9.00 – 17.00.

Nabożeństwo ku czci św. Jana Pawła II – wtorek godz. 18.00.

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – środa godz. 18.00.

Modlitwy do Miłosierdzia Bożego – czwartek godz. 18.00.

11 lutego – Światowy Dzień Chorego. Msza św. dla chorych oraz
udzielanie sakramentu chorych o godz. 9.00.

26 lutego – Środa Popielcowa. Uczestnictwem w liturgii rozpoczynamy
przeżywanie świętego czasu Wielkiego Postu. Na znak naszego nawrócenia
przyjmujemy popiół na nasze głowy. Jest to gest naszej pokory. W tym
dniu obowiązuje post ścisły. Msze święte z obrzędem posypania popiołem:
6.30, 7.30, 9.00, 17.00, 18.00 i 19.00.

Proboszcz – **ks. prałat Kazimierz Wojciechowski**

*Troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku
człowieka do człowieka. (Jan Paweł II.)*

*Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny
lub zakamuflowany totalitaryzm. (Jan Paweł II - Karol Wojtyła)*

„Nie żyje się, nie kocha się, nie umiera się – na próbę”. (– Jan Paweł II)

PIEKARNIA • CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. Kombatantów 4/10 - godziny otwarcia:

Pn. 6.30-17.00 / Wt.-Pt. 6.30-18.00 / Sob. 6.30-15.00

- ul. Żwirki i Wigury 6/7 - godziny otwarcia:

Pn.-Pt. 6.00-19.00 / Sob. 6.00-15.00



„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek.

Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdansk.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.